

Zanim zaczniesz interpretować



Związany z D. Fordelem Noel Mason kieruje pod adresem fundamentalistycznie zorientowanych chrześcijan następujące wskazówki interpretacyjne, będące wyrazem jego przekonania, że nie liczenie się z nimi jest powodem takich czy innych dewiacji i dziwactw teologicznych.

Wychodzi on od twierdzenia Williama Barclaya, że: „Biblia jest księgą trudną, napisaną w różnych językach, pochodzącą z odmiennej cywilizacji, mówiącą o sprawach trudnych i dlatego należy skorzystać z każdej pomocy służącej do jej badania. Biblia jest taka, jak wszystkie wielkie książki – im więcej do niej wprowadzamy, tym więcej z niej wydobywamy” (Introducing the Bibles. 10)

Akcentując formowanie się Pisma Św. w świecie obcej nam kultury starożytnej oddalonej w czasie o 2-3 tys. Lat, N. Mason wskazuje, że trafne i pełne zrozumienie tego przekazu uwarunkowane jest wydobyciem znaczenia tekstu, jakie posiadał on dla natchnionych autorów. Należy wobec tego doszukać się ówczesnego znaczenia sytuacji historycznej i życiowej w jakiej znajdował się biblijny autor. Tylko wtedy – powiada Mason – gdy wydobędziemy pierwotne znaczenie tekstu, będziemy w stanie odnieść je do historycznego uwarunkowania naszego własnego życia i ocenić jego znaczenie dla nas.

Ponieważ wnosimy do interpretacji Biblii cały nasz bagaż

dokonań, doświadczeń, uprzedzeń i stronnicych nastawień poprzez różniące się tradycje kościelne, różne poglądy etyczne, polityczne i kulturalne, a także różnice geograficzne i społeczne uwarunkowania, jak też i sytuacyjne zróżnicowanie usposobień i zdolności, to niemożliwym jest przystępowanie do badania Pisma Św. w oparciu o „niezapisaną kartę” naszego intelektu bez „wpisanych” w nas różnych założeń wstępnych.

N. Mason podając pewne przewodnie zasady interpretacji Pisma podkreśla, że nie stanowią one arbitralnie narzuconych reguł interpretacyjnych, lecz wypływają raczej z samej natury Biblii jako takiej i winny doprowadzać do trafnej interpretacji badanych faktów.

Przede wszystkim – utrzymuje Mason – musimy być pewni, że dysponujemy najbardziej poprawną (krytyczną) wersją tekstu, którego opracowanie na podstawie posiadanych rękopisów (tzw. kodeksów), będących tylko kopiami kopii – kopii niedostępnych nam oryginałów – musimy zostawić specjalistom. Niespecjalistom pozostaje opierać się o różnoraki tłumaczenia, konkordancje, encyklopedie, słowniki biblijne itp.

Do interpretacji każdego tekstu należy przystępować uwzględniając specyficzny, ówczesnie stosowany rodzaj literacki. Dlatego uważnie trzeba określić, czy badany tekst należy do poezji, prozy, przemówienia, kazania, modlitwy, przysłowia, pieśni, orzeczenia prawnego, czy też apokaliptyki. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z symboliką obrazową – adresowaną nie do naszego intelektu, lecz nadziei, lęku czy woli i uczuć. Nie stajemy tu wobec próby „rozgryzienia” eseju teologicznego lub odniesienia do prawdy Biblii, prób proroków dążących do przekazania nam opisu pozahistorycznego wydarzeń sądu i zbawienia w języku obrazowym, charakterystycznym dla kultury Orientu. Ta transcendentna rzeczywistość nie jest powiązana z jakimś jednym obrazem i symbolem, lecz z całą ich gamą i dlatego jest niezmiernie trudno, jeśli nie niemożliwym, w oparciu o dosłowną interpretację symboli i obrazów apokaliptycznych,

uzyskać zunifikowany obraz sądu ostatecznego i towarzyszących wydarzeń.

Dla poprawnego zrozumienia sensu przekazanego posłania musimy być uwrażliwieni na sposób jego podania – na strukturę zdania i występujące słownictwo. Trzeba zapytać – stwierdza Mason – o sposób budowy zdań, o występujące tam kluczowe słowa. Trzeba upewnić się co do poprawnego rozumienia gramatyki, składni i słownictwa, gdyż może to być bardzo pomocne w uchwyceniu subtelnych odcieni znaczeniowych w danym wierszu czy tekście, czy występują jakieś kwestie gramatyczne pozostawiające wątpliwości, czy jakiegokolwiek zdania, wyrażenia czy słowa mogłyby być odczytane inaczej, i czy dobór słów nie jest tak zagmatwany, że nie możemy być pewni jego znaczenia.

Musimy rozważyć kontekst poprzedzający i następujący – gdzie umiejscowiony jest tekst w rozdziale, księdze i całej Biblii. Cytowanie wyrwanych z kontekstu wierszy jest wprowadzającą w błąd formą dowodzenia, gdyż każdy wiersz jest częścią większej całości i występuje organiczny związek między nim a tekstem go poprzedzającym i po nim następującym. Nie możemy – akcentuje Mason- po prostu wyjąć sobie z kontekstu wiersza i posłużyć się nim w osobliwy sposób, by udowodnić cokolwiek na co mamy ochotę.

Nie wystarczy ograniczyć się do spraw językowych, musimy jak najlepiej poznać sytuację historyczną, stanowiącą tło tekstu i odpowiedzieć sobie na pytania: kto napisał dany tekst lub księgę? Kiedy została ona napisana? Do kogo była adresowana/ w jakich okolicznościach historycznych pisał autor? Jakie ważne społeczne i geograficzne czynniki posiadały istotne bezpośrednie dla niego znaczenie? I wreszcie dlaczego został ten tekst napisany?

Musimy uwzględniać to, że Bóg przemawiał ustami ludzi, i sprowadzić Boże natchnienie z nieba na ziemię. Nie możemy mechanicznie odnosić treści badanego tekstu do siebie i do swojej sytuacji religijnej.

Musimy w końcu odróżnić to, co jest w tekście ponadczasowe od tego, co jest ograniczone lokalnymi i czasowymi czynnikami. Wierzymy, że Biblia wciąż do nas dzisiaj przemawia i wyraża chrześcijańską nadzieję – twierdzi N. Mason – i choć nie zawsze bezpośrednio porusza ona współczesne kwestie, takie np. jak sztuczne przerywanie ciąży i zagrożenie nuklearne, to natura ludzka nie uległa zmianom na przestrzeni wieków i możemy zapytać sami siebie: w jaki sposób nasze niektóre współczesne dylematy są podobne do tych problemów, o których czytamy w Piśmie Św.?

Interpretowanie Pisma – konkluduje N. Mason – nie jest sprawą mechaniczną i wymaga wysiłku, wytrwałości i wiedzy oraz pamiętania o zasadzie, że „nigdy nie dojdzie się do prawdy z przekonaniem, że wie się z góry jaka ta prawda winna być.

Opr. J. Stefańczak

Duch Czasów” 10-12/1990